Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

2 Mk.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 56·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 60·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 192. — Rok III. Kraków, piątek 16 lipca 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

Refleksye na tle konferencyi w Spaa.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 lipca.

(A.) Prasa warszawska wysłała do Spaa dwóch korespondentów. Pierwszy — to Krakowianin i wychowaniec uniwersytetu krakowskiego, dr. Władysław Włoch, w ostatnich latach przebywający w Szwajcaryi, a podczas rokowań paryskich w Paryżu. Teraz w Spaa reprezentuje on „Kuryera Porannego" i „Przegląd Wieczorny". Drugim jest młody Warszawianin, p. Kazimierz Smogorzewski, stały korespondent paryski „Gazety Warszawskiej". Bez względu na przekonania polityczne trzeba zaznaczyć, że każdy z tych korespondentów ma swoje zalety, choć, — rzecz jasna — pan dr. Władysław Włoch góruje nad swoim kolegą polskim w Spaa wiedzą gruntowną, doświadczeniem politycznem i rozgałęzionymi stosunkami.

Natomiast polskie ministeryum spraw zagranicznych nie posłało od siebie ani jednego dziennikarza do Spaa, aby tenże zaopatrywał Polską Agencyę Telegraficzną i prasę polską wiadomościami autentycznemi o rokowaniach, które mają dla Polski znaczenie pierwszorzędne.

Prasa polska jest skazaną na drukowanie skąpych i ogólnikowych depesz Agencyi Havasa, komunikowanych za pośrednictwem Polskiej Agencyi Telegraficznej. Słusznie też „Kuryer Polski" występuje dzisiaj przeciwko polskiemu ministeryum spraw zagranicznych za to zlekceważenie prasy polskiej i niezrozumienie, jak ważny wpływ wywarłoby to na opinię publiczną w całej Polsce, gdyby ministeryum na Miodowej dostarczało prasie polskiej wyczerpujących i bezpośrednich relacyj o tem, co się dzieje, co mówiono i co postanowiono w Spaa.

Ten brak inicyatywy, to niedoświadczenie i ten brak zmysłu politycznego, jaki się stale przejawia we wszystkiem, co robi ministeryum spraw zagranicznych, jest wynikiem gospodarki ludzi młodych i za mało umiejących, aby im powierzać tak ważne dla państwa polskiego i jego przyszłości posterunki, jak naczelników wydziału, referentów, szefów sekcyi i radców legacyjnych w ministeryum spraw zagranicznych. Ci ludzie, raz dostawszy się na te stanowiska, automatycznie zwarli się w klikę, która broni swych interesów w ten sposób, że nie dopuszcza nikogo, kto umie istotnie coś więcej, niż oni. Taki system obrony interesów karyery urzędniczej okazuje się skutecznym dla interesowanych, ale jest zabójczym dla interesów państwa.

Może nowy minister spraw zagranicznych, Eustachy Sapieha, wprowadzi pod tym względem zmianę na lepsze. Mówią o nim, że jest bardzo pracowitym i uczy się ciągle, uczy się chętnie i uczy się z pożytkiem dla siebie i dla państwa.

Pod jednym względem natomiast prezes ministrów, p. Władysław Grabski, zaprowadził zmianę pożądaną. **Usunął pana Patka w Spaa od dalszego pertraktowania z przedstawicielami Ententy w sprawie dalszej pomocy dla Polski.** To przedstawicielstwo objął pan Paderewski. O ile p. Paderewski zawiódł, — bo musiał zawieść. — jako prezes ministrów i minister spraw zagranicznych, to tam, gdzie chodzi o układy doraźne, celem zdobycia pomocy dla Polski, pan Paderewski będzie daleko lepszym, niż pan Patek, którego nigdy nie należało powoływać do dyplomacyi polskiej, a tem bardziej dawać mu tekę spraw zagranicznych. I najlepszym dowodem, jak trudno u nas usunąć ludzi nieudolnych, gdy mają poparcie kliki, jest fakt, że takiego pana Patka, którego już chyba nikt nie uważa za głowę jasną i dyplomatę na seryo, posłano po damiu mu dymisyi na stanowisku ministra, jeszcze i do Spaa, choć tutaj chodziło i chodzi o pierwszorzędne interesy Polski i o całą jej przyszłość.

Może to usunięcie pana Patka ze stanowiska, do którego się stanowczo nie nadawał, będzie początkiem sanacyi. Trzeba wyzyskać wszystkie siły i trzeba zużytkować wszystkie siły, które są rozporządzalne i które się nadają na stanowisko, zajmowane teraz przez ludzi, mających niestety smutną sposobność zadokumentowania swojej nieudolności.

I trzeba to robić jak najprędzej w miarę jak się zarysowywuje sposobność przystąpienia do rokowań pokojowych. Bo bolszewicy nie będą od tego, aby rokować o pokój w chwili, gdy poczują, że odpór polski nabiera sił i krzepkości, dzięki napływowi nowych ochotników polskich. Marszałek Foch miał słuszność, gdy mówił, że napór bolszewicki nie może trwać długo. **Wojska rosyjskie wtedy tylko chętnie prowadzą ofenzywę, gdy są w liczbie przeważającej. Skoro raz ten stosunek przewagi liczebnej się skończy, także i ochota do boju się kończy.**

Wojska nasze bohatersko odpierają bolszewicką nawałę.

Dubno odzyskane kontratakiem.

Warszawa, (PAT) Komunikat sztabu generalnego z dnia 14 lipca b. r.:

Silna kolumna nieprzyjacielska w składzie trzech dywizyi piechoty i znacznej ilości kawaleryi, która dnia 12 b. m. zajęła Michaliszki, wykorzystując w dalszym ciągu swoje powodzenie prowadzi atak wzdłuż traktu połockiego. Przednie jej oddziały dochodzą do Ławty. Walki na północny wschód od Wilna w toku. Na linii Swir—Smorgon—Krewo oddziały nasze odparły zacięte ataki bolszewickie, wzdłuż frontu dawnych pozycyi niemieckich. Konne oddziały bolszewickie które przekroczyły te linie pod Wiśniówką, na południowe od Krewa, zostały wyparte przez szwadron strzelców konnych. Na wschód od puszczy Nalibockiej i na południu nasze kolumny cofają się bez nacisku ze strony nieprzyjaciela. Na południe od Prypeci odparliśmy oddziały nieprzyjacielskie, dążące do sforsowania linii rzeki Styru w rejonie Bałahowicz i Kulikowic. Na wschód od linii Kołki—Rożyszcze—Łuck utarczki patroli wywiadowczych. Zarządzona kontrakcya celem odzyskania Dubna miała dla nas przebieg pomyślny. Bitwę rozpoczęły oddziały 18. dywizyi piechoty generała Krajewskiego pod Nikiticzami i Obirkami, zatrzymawszy na tej linii kolumny nieprzyjacielskie, które po zajęciu Dubna posuwały się na Radziwiłłów. Oddziały tej naszej dzielnej dywizyi przeszły do zdecydowanej kontrakcyi. Wyparłszy w brawurowym ataku oddziały kawaleryi nieprzyjacielskiej zajęły front Zagórek, a następnie w pościgu za rozproszonemi oddziałami przeciwnika opanowały Dubno. Bezładne kolumny bolszewickie skoncentrowały się po tym odwrocie w rejonie Podhajec i Młynowa, gdzie zostały skutecznie zbombardowane i ostrzeliwane przez naszych lotników. Na południe od Krzemieńca grupa generała Schillinga zaatakowała brygadę jazdy nieprzyjacielskiej posiłkowaną przez piechotę na wozach i po krótkiej walce zmusiła do odwrotu. W odwrocie tym oddziały nieprzyjacielskie natrafiły na nasz batalion piechoty tracąc siedm dział z zaprzęgiem, znaczną ilość karabinów maszynowych i ręcznych i wycofały się na południowy wschód. Przy znakomitem współdziałaniu artyleryi odparte zostały ataki bolszewickie na Frydrychówkę, Wołoczysko, Tarnorudę i Satanów. W czasie walk tych nieprzyjaciel zajął przejściowo wschodnią część przyczółka mostowego Satanowa, został jednak następnie wspaniałym kontratakiem 55 pułku piechoty z wielkimi stratami wyparty.

Pierwszy zastępca szefa sztabu gen.
Kuliński, gen.-podpor.

Pośrednictwo Anglii w sprawie zawieszenia broni między Polską a sowietami.

Oświadczenie Bonar Lawa. — Nawiązanie angielsko-rosyjskich stosunków handlowych.

Horsea (PAT) Radio. Na interpelacyę w Izbie gmin oświadczył Bonar aLw, iż rząd sowiecki przyjął warunki podane przez rząd angielski, i porozumienie osiągnięte zostało co do zasad, na których stosunki handlowe mają być nawiązane. Dalej oświadczył, że **rząd angielski w porozumieniu z rządami państw sprzymierzonych zaproponował natychmiastowe zawieszenie broni z Polską i zwołanie konferencyi pokojowej.** W sprawie nawiązania stosunków handlowych głównym warunkiem było zwolnienie wszystkich jeńców z Rosyi.

Bolszewicy chcą rokować bezpośrednio z Polską?

Londyn (PAT) „Daily Tel." donosi, że Krasin odroczył wyjazd z Rosyi do chwili oznaczenia warunków zawieszenia broni. **Bolszewicy mają zamiar rokować bezpośrednio z Polską bez interwencyi sojuszników.**

Czyżby dalsza walka z Polską?

Londyn (PAT) „Daily Chronicle" donosi: Według ostatnich wiadomości bolszewicy zamierzają prowadzić dalszą walkę z Polską

Duńskie oddziały ochotnicze na pomoc Polsce.

Warszawa (PAT) „Kuryer Poranny" donosi, że **duński kapitan Paluden zaproponował zorganizowanie oddziałów ochotniczych duńskich karabinów maszynowych w liczbie 100 ludzi do walki antybolszewickiej na froncie polskim.**

Minister spraw zagr. o sytuacyi politycznej.

Narazie rząd nie może ujawnić warunków rozejmu. — Warunki są ciężkie. Pokój będzie, jeżeli cały kraj go przyjmie. — Musimy być gotowi do dalszej walki. — Porozumienie polsko-czeskie. — Istnieje nadzieja, że sprawa Gór. Śląska będzie pomyślnie załatwioną. — Rząd polski nie zrzekł się Wilna. — P. Paderewski nie otrzymał misyi oficyalnej.

Warszawa (tel. M.). Minister spraw zagranicznych, Eustachy Sapieha, odbył dziś w swoim gabinecie przeszło godzinną konferencyę z przedstawicielami prasy polskiej, na której informował ich o aktualnych sprawach politycznych. Minister zapewnił, że dążeniem jego będzie utrzymanie stałego, możliwie najściślejszego kontaktu z prasą, której znaczenie rozumie i ceni. Sam pragnie on dobra kraju i porozumieniu się z prasą na tej platformie nie stanie na przeszkodzie. Minister mówił dalej:

W obecnej chwili decydują się kwestye niezmiernej wagi. Mam tu na myśli pobyt premiera Grabskiego w Spaa i wręczenie przez niego memoryału aliantom. **Rząd polski jest związany tajemnicą i nie może na razie ujawnić warunków rozejmu i pokoju z sowietami aż do czasu porozumienia się ententy z Moskwą.** — Przedwczesne wystąpienie mogłoby za sobą pociągnąć fatalne skutki. **Zwalczanie rozejmu jest taktycznie szkodliwe, zachwalanie zaś rozejmu grozi osłabieniem zapału kraju.** Propozycya zawarcia pokoju z sowietami pochodzi od Lloyda George'a, który też zwrócił się z odpowiednim wnioskiem do rządu sowieckiego. **Warunki są ciężkie.** Dziś zbyt wielkich marzeń żywić nie możemy. **Musimy się zgodzić z twardą rzeczywistością. O ile chcemy mieć pokój, o ile kraj cały go przyjmie, pokój mieć będziemy. Nie wolno jednakże rąk opuszczać bezradnie, nie wolno odbierać energii narodowi. Może się przecież okazać, że wróg zechce narzucić nam warunki niemożliwe, a wtedy potrzeba będzie zawołać: „Wszyscy do broni! Ojczyzna w niebezpieczeństwie!"**

Przechodząc do sprawy Śląska Cieszyńskiego minister Sapieha stwierdził, że od samego początku sprawa stała źle. Nie było pewności, że plebiscyt da tu sprawiedliwy wyrok, gdyż w Cieszyńskiem wytworzyła się sytuacya uniemożliwiająca wszelkie głosowanie, pozostawienie zaś kraju w administracyi czeskiej szanse nasze znacznie osłabiło. Wtedy to wyłonił się projekt kompromisowego załatwienia sprawy. Premier Grabski spotkał się w Spaa z ministrem spraw zagranicznych Beneszem i po długich naradach obaj zdołali zgodzić się na to, aby rozstrzygnięcie sporu powierzyć radzie ambasadorów. **Byłoby bardzo pożądane, aby wrogi nastrój prasy w stosunku do Czechów doznał już zmiany, za granicą bowiem najfatalniejsze wrażenie wywołuje fakt, że Polska jest ze wszystkimi prawie sąsiadami w złych stosunkach. Omawiając plebiscyt na Górnym Śląsku minister wyraził przekonanie, że plebiscyt ten da dla Polski wynik korzystny.** Musimy się jednakże starać o to, aby wygranie plebiscytu było zarazem wygraniem Śląska Górnego. Zadanie to jest bardzo trudne, wiele bowiem państw jest w tem zainteresowanych, aby nie osłabiać gospodarczo Niemiec. **W Anglii panuje przekonanie, że dopóki Niemcy nie osiągną produkcyi przedwojennej, Europa nie wróci do normalnych warunków. Pojawiają się argumenty, że Śląsk Górny w rękach niemieckich będzie więcej produkował węgla, niż gdyby był w rękach polskich. Zapatrywanie to jest naturalnie błędne, czego przykładem jest choćby Zagłębie Dąbrowskie, którego produkcya obecna rqwna się przedwojennej i uważaną jest za stosunkowo najwyższą.** Potrzeba też wziąć pod uwagę, że alianci przyznając Śląsk Górny Polsce, **działali wbrew własnym interesom materyalnym, osłabiali bowiem zdolność płatniczą Niemiec.** W tym kierunku rozwija też Berlin odpowiednią agitacyę. **Na szczęście alianci są stanowczo przeciwni rewizyi traktatu wersalskiego, a tem samem decyzya w sprawie Śląska Górnego będzie musiała pójść po linii ducha tego traktatu.**

W sprawie gdańskiej toczy się między Polakami a Niemcami walka w sprawie interpretacyi traktatu wersalskiego. Powszechnie wiadomo, że traktat, wyodrębniając Gdańsk od Polski, pragnął zachować dla niego charakter wolnego miasta (freie Stadt), podporządkowując to miasto w sprawach polityki zagranicznej i celnej i t. d. Rzeczypospolitej polskiej. **Niemcy zaś dążą obecnie do przyznania Gdańskowi charakteru wolnego państwa** (Freistaat). Spór ten rozstrzygnie Rada Najwyższa.

W dyskusyi, która się następnie wyłoniła, zapewnił **ks. Sapieha, że rząd polski nie związał się niczem w sprawie Wilna. O losach tego miasta zadecyduje konferencya pokojowa.** Zasługują też na uwagę oświadczenia ks. Sapiehy, że doniesienie o pobycie pana Paderewskiego w Spaa jest nieprawdziwe. Rząd polski nie powierzył p. Paderewskiemu żadnej misyi oficyalnej.

Rząd polski zgadza się na warunki rozejmu,

przedłożone przez Lloyda George'a.

Warszawa (Telef. M.) Dziś rano wysłana została z Warszawy depesza iskrowa do Spaa w której **rząd polski wyraża swą zgodę na warunki rozejmu z sowietami przedłożone przez Lloyda George prezydentowi ministrów Grabskiemu.** Wysłanie depeszy nastąpiło na skutek uchwały rady obrony państwa powziętej wczoraj w nocy. **Przeciw temu wnioskowi głosowali na posiedzeniu Rady obrony państwa przedstawiciele Wyzwolenia, narodowej partyi robotniczej i Stapińczyków a także reprezentanci wojskowości, między którymi był także generał Haller.** Socyaliści od głosowania się wstrzymali. Dyskutowano też do kogo adresować radio powyższe. Pos. Barlicki domagał się aby uczyniono to bezpośredio pod adresem rządu sowieckiego. Wniosek ten upadł gdyż opowiedzieli się przeciw niemu nietylko inni członkowie rady ale także i Naczelnik państwa.

Porozumienie Polski z Czecho-Słowacyą faktem dokonanym.

Praga (PAT) „Narodni Demokrace" donoszą, że p. Grabski w rozmowie z dziennikarzami w Spaa oświadczył, że możność porozumienia Polski z Czecho-Słowacyą jest już faktem dokonanym.

Koncesye bolszewickie dla Anglii

za nawiązanie stosunków handlowych.

Paryż (PAT) Ze Sztokholmu donoszą, że Krasin uzyskał w Moskwie zgodę na poczynienie koncesyi w sprawie nawiązania stosunków gospodarczych z Anglią. **Bolszewicy zrzekli się między innymi agresywnej polityki na wschodzie. Uznali 25 procent długów wojennych i zobowiązują się do pewnych zmian w swojej polityce wewnętrznej.** Times podaje, że Krasin przybędzie do Londynu z końcem bieżącego tygodnia i przywiezie kilku nowych członków komisyi, między innymi dwóch byłych urzędników dawnego ministerstwa spraw zagranicznych.

Krassin wraca do Londynu.

Lyon (PAT) Radio. „Matin" donosi, że Krasin przyjeżdża do Londynu z końcem przyszłego tygodnia w towarzystwie nowych delegatów.

Japońska akcya wojenna przeciw bolszewikom.

Warszawa (PAT) „Kuryer Poranny" podaje: Dowództwo wojskowe japońskie otrzymało rozkaz rozpoczęcia akcyi przeciwko bolszewikom w Werchne-Udinsku.

Delegacya kubańska u ks. Sapiehy.

Warszawa. (Telef. M.) Ministra spraw zagranicznych ks. Sapiehę odwiedziła dziś delegacya kubańska.

Nie konferencya w Spaa kieruje wypadkami, ale wypadki kierują konferencyą.

Paryż (PAT). Pod tytułem „Nieoczekiwane widowisko" pisze „Temps", iż Francya nie rozumie tego, co się dzieje obecnie w Spaa. Na podstawie oświadczeń w San Remo dowiedziała się ona, że w Spaa chodzi o przeprowadzenie traktatu pokojowego. Wiadomości, przychodzące jednak ze Spaa naprowadzają na to, że chodzi raczej o rewizyę traktatu pokojowego. Rząd francuski nie pragnął tego na pewno, a Millerand podtrzymuje wszelkiemi siłami traktat pokojowy oraz jedność między sprzymierzeńcami, która jest jedynym środkiem wprowadzenia w życie tego traktatu. Również i Lloyd George nie pragnął rewizyi, gdyż przed swoim odjazdem do Spaa oświadczył, że nie ma zamiaru uważać traktatu pokojowego za świstek papieru. Jeśli się ktoś pyta, dlaczego charakter konferencyi zmienił się tak dalece, to na to istnieje tylko jedna odpowiedź: Gdy powoływano konferencyę w Spaa, opuścili bolszewicy Kijów, a Turcya nie otrzymała jeszcze traktatu pokojowego, którego przeprowadzenie miała zapewnić armia grecka. **Sądzono, że konferencya w Spaa będzie kierowała wypadkami. Nadzieje te nie spełniły się. Role zostały zmienione, obecnie wypadki kierują konferencyą.**

Prasa czeska niezadowolona z ugody w kwestyi Cieszyńskiej.

Praga (PAT) Cała prasa czeska zajmowała się dzisiaj kwestyą Cieszyna. Pisma na ogół wyrażają się o kwestyi umiarkowanie. „Narodni Listy" między innymi piszą: Możemy jedynie oświadczyć, że trwamy nadal w przeprowadzeniu plebiscytu i że odrzucamy każdy sposób rozstrzygnięcia, któryby utrudniał naszą sytuacyę na Śląsku cieszyńskim. Nie możemy narażać się na niebezpieczeństwo, żeby Śląsk miał być podzielony.

„Narodni Polityka" pisze: nie wiemy, jak w Paryżu konferencya ambasadorów postanowiła rozstrzygnąć kwestyę przynależności Śląska Cieszyńskiego, Orawy i Spisza. Nie wiemy, czy to będzie rozstrzygnięcie na „oko" czy też „rozkaz". Trudno wyobrazić sobie, jak podzielony będzie Śląsk cieszyński, który tworzy gospodarczą całość.

„Czeskie Słowo" pisze: Koalicya postępuje jednostronnie wbrew woli parlamentu i całego narodu. Koalicya ponosi zatem całą odpowiedzialność.

„Prawo Lidu" pisze: Rozstrzygnięcie w sprawie cieszyńskiej nie może nas uspokoić. Czechosłowacya trwa na stanowisku przeprowadzenia plebiscytu. Nie wiemy, jak rozstrzygnie rada ambasadorów, ale nie możemy zgodzić się z poglądem konferencyi w Spaa, jakoby plebiscyt nie mógł się odbyć.

Stany Zjednoczone wezmą udział w regulowaniu kwestyi Cieszyńskiej.

Lyon (PAT) Radio. Do rządu Stanów Zjednoczonych wystosowali reprezentanci rządów państw sprzymierzonych pismo z zaproszeniem **do udziału w uregulowaniu kwestyi granic w Cieszyńskiem,** Spiszu i Orawie, za pośrednictwem reprezentanta tego rządu na konferencyi.

Zawieszenie organu lwowskiego „Bundu".

Lwów (PAT) Dyrekcya policyi zawiesiła wydawnictwo dziennika „Unsere Stimme" organu lwowskiego „Bundu" za artykuł przeciwko całości państwa.

—o—

Przed częściowem zniesieniem utrudnień importowych i eksportowych.

Wolny eksport i wolny import dla szeregu artykułów.

Kraków, 15 lipca.

Jak się dowiadujemy z Warszawy z kół najlepiej poinformowanych, w ministerstwie handlu został już w całości wypracowany projekt liberalnego traktowania sprawy wywozu i przywozu. Według tego projektu cały szereg artykułów, zwłaszcza przerobionych już w kraju, ma być zupełnie zwolnionych od eksportu, to znaczy, że nie będzie potrzeba na nie pozwoleń wywozowych. Pomiędzy tymi artykułami znajdują się takie jak: cykorya i surogaty kawy, wódki, musztarda, grzyby suszone i przetwory z grzybów, chmiel, wody mineralne, wyroby ze szczeci, puch, wosk ziemny, skóry futrzane wyprawione (z wyjątkiem zajęczych i króliczych), wyroby z drzewa, wyroby koszykarskie, fajans, porcelana i szkło, naczynia emaliowane, biel cynkowa, koronki i hafty i t. d. Na eksport tych artykułów nie będzie trzeba zezwoleń wywozu, a nadto eksporterzy zwolnieni będą od dotychczas obowiązującego oddawania uzyskanej zagranicznej waluty oraz od oddawania skarbowi udziału w zyskach.

Od zezwoleń **przywozu** mają być zwolnione wszystkie surowce i półfabrykaty, potrzebne dla przemysłu, nadto maszyny, wyroby żelazne, artykuły techniczne i t. d. Ta ostatnia część projektu spotyka się jeszcze z oporem ministerstwa skarbu, ale przemysł ma nadzieję, że opór ten ustąpi przed argumentami natury ogólnogospodarczej, które są silniejsze od argumentów fiskalnych.

Cały projekt przejść jeszcze musi przez radę ministrów, która go niedługo ma wziąć pod obrady.

Nasz przemysł gotów jest do zaspokajania technicznych potrzeb armii

(Od naszego (C) korespondenta).

Warszawa, 14 lipca.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, centralna organizacya przemysłowców weszła już w ścisłe porozumienie z rządem, **celem zorganizowania produkcyi technicznej dla celów wojennych.** Przemysłowcy oddają do dyspozycyi rządowi swoje zakłady, a obecny stan techniczny naszych przedsiębiorstw **pozwala nawet na wielką skalę pokrywać zapotrzebowanie armii w dziale technicznym.** Z tej strony armia nasza ma zapewnione jak najsprawniejsze dostawy.

Przemysł włókienniczy w Polsce.

Stan przemysłu włókienniczego przed wojną. — Podczas wojny nasz przemysł włókienniczy był prawie nieczynny. — Odrodzenie polityczne Polski było jednocześnie odrodzeniem polskiego przemysłu włókienniczego. — Chwilowy zastój na rynkach zbytu. — 3 dni pracy w tygodniu. — Rosya będzie nadal rynkiem zbytu. — Nowe rynki. — Pomyślne horoskopy na przyszłość.

(Wywiad w „Związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem").

Łódź, 15 lipca.

Gdym znalazł się, jako korespondent „Gońca Krakowskiego", w lokalu „Związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem" w Łodzi, skierowano mnie do jednego z kierowników Związku, który chętnie pospieszył udzielić mi potrzebnych informacyi, dotyczących stanu przemysłu włókienniczego w Polsce przed wojną i dzisiaj, informacyi, opartych na bogatym materyale statystycznym, znajdującym się w posiadaniu Związku.

Przemysł włókienniczy w Polsce rozwinął się — mówił on — przed wojną do znacznych rozmiarów, ogólnie bowiem biorąc

STANOWIŁ ON W OKRESIE „PRZEDWOJENNYM" OKOŁO 50 PROC. CAŁEGO PRZEMYSŁU ÓWCZESNEJ KONGRESÓWKI.

Można go podzielić — ze względu na rodzaj fabrykacyi — na następujące działy: **przemysł wełniany, półwełniany, bawełniany, roboty dziane, przemysł jutowy, lniany, konopny i jedwabny.** Pod względem geograficznym rozłożył się on w Polsce przedewszystkiem w okręgu łódzkim wraz z Pabianicami, Zgierzem, Tomaszowem, Aleksandrowem i Zduńską Wolą, następnie w Częstochowie, Zawierciu, Sosnowcu, Żyrardowie i Białymstoku, przyczem przemysł białostocki o tyle znajdował się w luźnym kontakcie z resztą przemysłu włókienniczego, że znajdując się geograficznie na wschodniej rubieży b. zaboru rosyjskiego, administracyjnie był odseparowany od Kongresówki. Oprócz tego przemysł włókienniczy rozwinął się w Małopolsce: w Białej i Bielsku, nie doszedł on jednak tam do tak silnego punktu rozwoju, jak w rejonach, poprzednio wymienionych.

Surowce, potrzebne do przemysłu włókienniczego, sprowadzono z Rosyi i zagranicy, przyczem bawełnę otrzymywano rosyjską (azyatycką) i amerykańską, wełnę — rosyjską, australijską i południowo-amerykańską, jutę — indyjską, len sprowadzano z Rosyi i zagranicy, jedwab — z całego świata.

O wielkich rozmiarach naszego przemysłu włókienniczego świadczą niektóre cyfry. Przed wojną posiadał

PRZEMYSŁ WEŁNIANY:	
wrzecion czesankowych	425.000
(z czego 100% pracowało na 2 zmiany)	
wrzecion zgrzebnych	500.000
(z czego 40% pracowało na 2 zmiany)	
krosien mechanicznych	14.000
(z czego 25% pracowało na 2 zmiany)	
krosien ręcznych	10.000
PRZEMYSŁ BAWEŁNIANY:	
wrzecion cienko-przędnych	130.000
(z czego 35% pracowało na 2 zmiany)	
wrzecion odpadkowych i wigoniowych	185.000
(z czego 35% pracowało na 2 zmiany)	
krosien mechanicznych	35.000
(z czego 20% pracowało na 2 zmiany)	
krosien ręcznych	—.—

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

„TRAVIATA".

„Traviata" jest bezsprzecznie jedną z melodyjnie najpiękniejszych oper Verdi'ego. Odbiegając od szablonu t. zw. „wielkiej opery", zrywając z jaskrawymi efektami i adeptując wyraz muzyczny do psychologicznego podłoża tekstu, stanowi etap w rozwoju opery, bo przygotowuje teren dla realizmu we współczesnym dramacie muzycznym. Wybredny słuchacz znajdzie jeszcze w „Traviacie" pierwiastki banolne i naiwne, równoważy to jednak szlachetność stylu całości i prawdziwe perły inwencyi, które genialny twórca szczodrą ręką w partyturze rozrzucił. „Traviata" z początku chłodno przyjęta (1853) zdobyła sobie później wszystkie sceny operowe całego świata, zadecydowawszy w ten sposób o światowem powodzeniu jej twórcy.

Ma ta opera jedną wielką wadę, o którą jednak żadną miarą ani kompozytora ani librecisty do odpowiedzialności pociągać nie można. Oto traci niezmiernie, jeśli wykonawcy odzieją się we fraki — fason z lat 1900—1920, a wykonawczynie w balowe tualety z żurnalu mód z r. 1920. Dlaczego tak jest? Każdy może się przekonać, że tekst „Traviaty" F. M.M Giavego osnuty został na tle „Kameliowej damy" Dumasa, że przeto jej akcya rozgrywa się około 1840 r. w Paryżu, — żezatem osoby biorące czynny udział w tej akcyi żadną miarą ani w czarne fraki, ani we współczesne damskie tualety przystrajać się nie mogły.

Biedne duchy Dumasa i Verdi'ego! Gdybyście zobaczyli na tej operowej premierze w upalne popołudnie niedzielne ...„bal paskarzy" w trzeciej odsłonie — w dziwnej romańsko-barokowo-egzotycznej sali, mogącej z równem powodzeniem uchodzić za nawę jakiejś bazyliki, lub opustoszałą halę aukcyjną! Gdybyście usłyszeli Alfreda Germonta z wołyńsko-galicyjską dykcyą, ignorującą zmiękczanie spółgłosek, Alfreda Germonta z boleśnie rażącymi brakami elementarnych bodaj wiadomości z dziedziny gry scenicznej i charakteryzacyi! Są to mankamenty rozpaczliwie domagające się korektury, tembardziej, że p. Prawdzic rozporządza wcale ładnym i niemałym materyałem tenorowym.

P. Bandrowska świetnie wykonała partyę Violetyy Valery. Opanowując ją sumiennie, szczere wzbudza uznanie dla swej zupełnie przejrzystej techniki wokalnej, dopełniając reszty inteligentnie skreśloną sylwetą sceniczną.

Baryton p. Freschla brzmi bardzo szlachetnie w średnicy. Góra wydaje mi się nieco forsowaną, tembardziej, że partya Germonta- ojca należy do wyższych w rzędzie partyi barytonowych.

Aczkolwiek o wyższym poziomie wykonania całości mówić nie można, podnieść należy niespożytą zasługę Towarzystwa operowego dla kultury muzycznej miasta, leżącą w samem już wystawieniu „Traviaty". Ci bohaterscy pionierzy walki o operę w Krakowie, walki na razie bez nadziei zwycięstwa — wzbudzają we mnie szczery szacunek, tembardziej — że pracę ich paraliżuje komisya teatralna na każdym kroku, albo rozporządzeniami, ograniczającemi swobodę ruchów i wydtność pracy, albo rzuceniem... trującego „czaru wielkiej niedzielnej popołudniówki"...

Mith.

Z TEATRU POWSZECHNEGO.

„SZALONY POMYSŁ".

Krotochwila K. Laufsa.

„Szalony pomysł" krotochwila starego szablonu i techniki daje wiele pola do popisu artystom. Jeszcze więcej dałaby ona możności popisania się reżyserowi, gdyby chciał zrobić należyty użytek z czerwonego ołówka. P. Korecki reżyser świetny i sumienny zbyt łaskawie obszedł się tym razem z niemieckiem farsidłem i być może dla zachowania archaicznej literackiej patyny — zostawił nietknięte monologi, dyalogi, objaśnienia „na stronie"...

Nie tyle „szalony", ile nudny był to pomysł, zwłaszcza, że Laufs ma w swoim repertuarze rzeczy o wiele lepsze.

Ostatnia premiera w „Powszechnym" była przez publiczność sympatycznie przyjęta dzięki dobrej grze artystów: pań Kolman, Zdańskiej, Czerneckiej, Strumiłło i Krajewskiej, panów: Koreckiego, Sarnowskiego, Lasowicza i Grolickiego. Wyborną sylwetkę famulusa dał p. Kolwas, milutkim podlotkiem była pna Malicka.

K. Krumłowski.

Koncert symfoniczny orkiestry „Związku muzyków polskich".

Koncert ten o programie interesującym i sympatycznie ułożonym podobał się równie, jak wszystkie poprzednie, aczkolwiek stał nieco pod znakiem kanikuły, bo duszne gorąco w sali „Bagateli" dawało się we znaki w równej mierze orkiestrze, instrumentom i słuchaczom. Najlepiej wypadła „Bajka" Moniuszki i „Śmierć Azy" z „Peer Gynta". Podnieść należy, że smyczkowa orkiestra Związku w całej pełni odpowiada swemu zadaniu, podczas gdy chór drewniany i „blacha" zawodzi niejednokrotnie fatalnie, obniżając przez to znacznie poziom wykonania. Stale niezdecydowany strój i zasadnicze techniczne braki u reprezentantów „drzewa i „blachy" dają niekiedy w efekcie tak dotkliwą kakofonię, że rozwiać się musi lwia część sympatyi, jaką z natury rzeczy imprezę koncertów symfonicznych w Krakowie obdarzać się musi. Czyżby fałszywy strój instrumentów miał być bez względu na upalny lipiec i wysoką temperaturę w sali koncertowej — rzeczą nie do usunięcia?

P. Górzyński i tym razem nie zawiódł wysokiego mojego mniemania o jego kapelmistrzowskim talencie. Pełna temperamentu swada jego ruchów, wrażliwość i inteligencya, a wreszcie wcale pokaźna intuicya artystyczna wróżą mu niepoślednią przyszłość w zawodzie dyrygenta. Mam do niego tylko żal o to, że na zakończenie koncertu wybrał „Polonię" Wagnera, młodzieńczy utwór o płaskiej nieco wartości, przydługi, a przeładowany za to niemożliwie tanimi efektami dynamicznymi. Po prześlicznej „Arlesienne" działało to trochę nużąco — i gdyby nie atrybut „popularny", umieszczony w nagłówku afisza koncertu, miałbym do p. Górzyńskiego poważne o to pretensye.

Mith.

———o———

Krosna ręczne mają zastosowanie tylko w przemyśle wełnianym, krosien tych znajdowała się przeważna część w łódzkim okręgu przemysłowym, gdzie mieszkańcy wsi — podobnie jak w Anglii w okręgach przemysłu włókienniczego — zajmują się wyrobem chustek, materyałów i t. d., tworząc specyalną gałąź przemysłu: przemysł domowy, chałupnictwo.

W dalszym ciągu

PRZEMYSŁ WEŁNIANY

zatrudniał robotników	70.000
	tonn rocznie
zużywał węgla	550.000
potrzebował koni mechanicznych	65.000
zużywał surowców	63.000
(czesanki, wełny i odpadków)	
produkował tkanin	50.000
	rubli w złocie
posiadał kapitał zakładowy	100.000.000
posiadał kapitał obrotowy	170.000.000

PRZEMYSŁ BAWEŁNIANY:

	tonn rocznie
zatrudniał robotników	70.000
zużywał węgla	815.000
potrzebował koni mechanicznych	79.000
zużywał surowców	115.000
produkował tkanin	92.000
	rubli w złocie
posiadał kapitał zakładowy	130.000.000
posiadał kapitał obrotowy	120.000.000

Przemysł dziany (pododdział przemysłu wełnianego i bawełnianego) posiadał kapitał zakładowy 10 milionów rubli w złocie, kapitał obrotowy 25 milionów (z wyłączeniem pończosznictwa).

Przed wojną przemysł włókienniczy Kongresówki pracował przeważnie dla Rosyi. Część tkanin dla wyrobów lepszych, luksusowych sprowadzono z zagranicy. Gotowych wyrobów bawełnianych zużywało Królestwo tylko jedną czwartą swojej produkcyi, jakkolwiek mogłoby zużyć pół. Trzy czwarte produkcyi stanowiło eksport do Rosyi. Co się tyczy wełny, Królestwo zużywało tylko 20 proc. gotowych wyrobów wełnianych, ale było w stanie zużyć 35 proc. Do Rosyi eksportowano resztę 80 proc. Jak widać z tego, polski przemysł włókienniczy opierał się głównie na eksporcie.

Podczas okupacyi niemieckiej i austryackiej przemysł włókienniczy w Królestwie uległ prawie całkowitemu zatrzymaniu. Prosperowało jedynie kilka mniejszych zakładów przemysłowych, czego nawet w rachubę brać nie można. Nastąpił okres zastoju, który trwał do chwili powstania państwa polskiego. W okresie tym Niemcy wywozili całymi wagonami wszystko, co miało jakąkolwiek wartość, powodując tem zniszczenie fabryk i szalone straty materyalne dla przemysłowców.

Po przewrocie listopadowym w r. 1918 zaczął się **okres uruchomiania przemysłu włókienniczego.**

OBECNIE ZDOŁANO URUCHOMIĆ 30—40% OGÓLNEJ LICZBY FABRYK.

W ostatnich tygodniach pod wpływem ogólnego zachwiania cen na rynkach światowych, **przemysł włókienniczy stanął wobec faktu, że mając miliardowe zapasy gotowych tkanin w magazynach fabrycznych, nie znalazł na nie kupców, wyczekujących dalszej zniżki cen.** — Z powodu braku zamówień i przepełnienia magazynów — fabrykanci

ZMUSZENI ZOSTALI DO ZREDUKOWANIA PRODUKCYI.

W tym celu uchwalono, aby **fabryki czynne były tylko 3 dni w tygodniu.** — Stan taki jest przejściowy i w najbliższej przyszłości prawdopodobnie nastąpi powrót do całotygodniowej pracy.

Warunki techniczne dalszego rozwoju przemysłu włókienniczego w Polsce są tego rodzaju, że braku surowców i sił roboczych niema, **natomiast odczuwa się dotkliwie brak węgla,** utrudnieniem są również wysokie taryfy kolejowe.

Niezmiernie aktualną staje się dzisiaj kwestya przyszłości naszego przemysłu włókienniczego z punktu widzenia rynków jego zbytu, które już dzisiaj uległy znacznemu przegrupowaniu.

Rosya, która — jak powiedzieliśmy — była dla niego podstawowym terenem eksportu, po unormowaniu warunków politycznych pozostanie w pewnym stopniu nadal rynkiem zbytu dla niego, mimo, że wpływy amerykańskie i angielskie w dużej mierze spowodują wprowadzenie na rynki rosyjskie wyrobów angielskich i amerykańskich. Będą tu grały rolę względy tradycyi i zadzierzgniętych przed wojną stosunków, ściśle łączących przemysłowców Królestwa z kupcami rosyjskimi, oraz znajomość smaku ludności rosyjskiej przez naszych producentów.

Przemysł włókienniczy w Polsce, zwłaszcza przemysł łódzki jest młody, urządzenia techniczne są „ostatniem słowem" na polu instalacyi przemysłowych, dlatego też — mając również na uwadze względy poprzednio wyłuszczone — **można być spokojnym, że nie zostanie on wyrugowany z rynków rosyjskich.** Zresztą otwierają się dla niego

NOWE RYNKI ZBYTU:

najbliższy wschód Bałkan, południowo-azyatyckie, perskie, a przedewszystkiem zaś wielki teren zjednoczonej Polski.

Jeżeli więc wskutek przelosowania warunków ekonomicznych na naszą niekorzyść, **nie otwierają się dla naszego przemysłu włókienniczego szerokie horyzonty rozwoju, to jednak na poziomie przedwojennym zawsze się on utrzyma!**

W. G.

Ofiary bolszewizmu rosyjskiego w Konstantynopolu.

Konstantynopol, 14 lipca.

(k.) Korespondent „Temps'a" donosi ciekawe szczegóły z życia Konstantynopola, których posłuchać warto. Wystarczy zajść wieczorem do którejkolwiek z nocnych kawiarni, aby się przekonać, że kelnerzy i kelnerki rekrutują się tam przeważnie ze zubożałej arystokracyi rosyjskiej. Zjawisko to sprawia ogromnie przykre wrażenie w atmosferze rozbawionej gawiedzi i szklanic, kipiących szampanem, wśród swawolnej muzyki.

Obecnie mieści w sobie Konstantynopol około 40.000 takich osób, wytrąconych ze swej sfery, a nierzadko z klasy społecznej, która niedawno odgrywała w Rosyi rolę kierującą. Rozpoczęli oni tułaczkę sprzedażą wszystkiego, co mieli przy duszy, następnie z konieczności oddali się grze w karty, a ostatecznie jęli dla zarobku spełniać wszelkie posługi.

Państwa koalicyjne zajmują się tymi nieszczęśliwcami gorliwie przez rozmaite stowarzyszenia humanitarne, m. p. w Prinkips (Anglicy), Hallei (Francuzi), Antigoni (Włosi), Proti (Amerykanie). Zespół wszystkich kolonij tego rodzaju posiada reprezentacyę dyplomatyczną w dawnej ambasadzie, pod kierunkiem rosyjskiego generała.

Z DNIA.

„Powrót młodości".

(stm.) Wprawdzie są rzeczy większe, przelatujące huraganem dziejów nad chwilą obecną, które powszechną zajmują uwagę — ale odkrycie prof. Steinacha należy też do rzędu „kwestyj wiecznych". Wieści ono nam bowiem nie o bagatelce, lecz o tajemnicy powrotu młodości w latach podeszłych; o „eliksirze wiecznej młodości", o którym marzyła i starożytność i uczeni średniowiecza. Kwestya więc tak stara i tak młoda zarazem, jak ludzkość sama.

Wiedeński prof. Steinach uczynił ją na nowo nie tylko młodą, ale i aktualną. Od kilku dobrych dni cała prasa nietylko wiedeńska, ale i całego świata, więc i krakowska, omawia to odkrycie, a najświatowszy organ „N. Fr. Presse" oświadcza dobitnie, że prace prof. Steinacha, jako posiadające niezwykłą doniosłość dla ludzkości, powinny być poparte przez państwo. I słusznie — komuż bowiem bardziej, niż mężom stanu, zwykle w leciech podeszłych, może się uśmiechać droga złota w melancholijnej jesieni żywota?

Mnie tu jednak zajmuje tylko jedna strona kwestyi — cena, za jaką prof. Steinach obiecuje nam uzyskać „powrót młodości". I wydaje mi się, że prof. Steinach każe nam płacić cenę taką, za którą — nie warto być „młodym".

Jak czytam w jednym z krakowskich dzienników, wynik prac i badań prof. Steinacha jest taki: „gruczoł dojrzałości da się z uwiądu doprowadzić z powrotem do stanu ożywienia, jeżeli się stłumi funkcye gruczołu płciowego zapomocą małej operacyi lub zapomocą działania promieni Roentgena". — Tu leży całej sprawy punkt wstydliwy i punkt przykry. Za pomocą „małej operacyi pewnych gruczołów" załatwiali tę sprawę już od dawnych bardzo lat Turcy, nie obiecując jednak swoim pacyentom powrotu młodości. Postęp wprowadza tu promienie Roentgena — niewątpliwie jest to mniej bolesne.

Odkrycie prof. Steinacha opiera się na starej jak świat prawdzie, że energię organizmu ludzkiego, rozpraszającą się w różnych kierunkach ekspanzyi, można wzmocnić w jednym kierunku, jeżeli się osłabi lub wstrzyma działanie w drugim kierunku. — Prof. Steinach chce ją wstrzymać, zdaje się, w jednym kierunku dość zajmującym bardzo gruntownie. Warto też na jego odkrycie popatrzeć z tej strony.

Niech pracuje dalej, niech przywraca młodość starości. Znam jednak takich, którzy wolą żyć krócej, ale bardziej — zajmująco.

Podziękowanie.

WPanu Drowi Bernardowi Englanderowi, akuszerowi i ginekologowi, zamieszkałemu przy ul. Dietlowskiej l. 97, za wyleczenie i uratowanie mej ciężko chorej żony Michaliny od niechybnej śmierci, za nader troskliwą i prawdziwie ojcowską opiekę, składam na tej drodze z serca płynące podziękowanie.

Jan Gronuś.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Henryka

Wschód słońca: 3·44.

Zachód słońca: 7·25.

Długość dnia: 15·47.

Czwartek 15 Lipca

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Księżniczka Czerdasza"
Piątek: „Dzwony z Cornewillu".
Sobota: „Dzwonyz Cornewillu".
Niedziela popoł.: „Carmen".
Wieczór: „Krakowiacy i górale".

TEATR „BAGATELA"

Czwartek: „Oficer gwardyi".
Piątek: „Oficer gwardyi".
Sobota: „Oficer gwardyi".
Niedziela: „Oficer gwardyi".

TEATR POWSZECHNY

Czwartek: „Beben".
Piątek: „Szalony pomysł".
Sobota: "Szczęście małżeńskie".
Niedziela: „Tajemniczy Dżems".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Czwartek: „Wesoła wdówka".
Piątek: „Manewry jesienne".
Sobota: „Wsoła wdówka".

— o —

Generał Roja organizuje „Straże Krajowe" na Pomorzu.

Celem bezpieczeństwa obywateli oraz pomocy dla wojska i organów bezpieczeństwa w odparciu obcych, uzbrojonych band na pograniczu, przystąpiono w myśl wskazówek Generała Roji do organizacyi „Straży Krajowej".

W skład „Straży Krajowej" wchodzą dotychczasowe Towarzystwa, jak „Drużyny Kościuszkowskie", „Sokół", „Skaut" itd.

Dowódców „Straży Krajowej" wyznacza wojskowość a w organizacyi bierze udział cała ludność.

Odznaka „Straży Krajowej" jest niebieska przepaska na lewem ramieniu oraz legitymacya wystawiona przez dowództwo dotyczącej miejscowości.

Polska nie jest winną, że rokowania kwietniowe nie doszły do skutku.

„New York American" zamieszcza oświadczenie ks. Lubomirskiego w obronie przed „zarzutem", żeśmy nie zawarli pokoju z bolszewikami. Nasz poseł powiedział, że rząd polski chciał pokoju i podał swoje warunki — mianowicie zażądał, aby narody, zamieszkujące tereny w granicach Polski z r. 1772, same zadecydowały o swej przynależności państwowej. Żądanie to jest słuszne, bo narody te nie są ani polakami, ani rosyanami, a żądają niepodległości. Polska musi bronić ich praw, za to zaś wymaga jedynie tego, aby uznano prawa polaków tam mieszkających. Nie Polski jest wina, że rokowania nie doszły do skutku.

Pułk poznański żołnierzy starszych ponad 42 lat.

Wśród członków dawnej Straży ludowej, powstała myśl zorganizowania poza wszystkiemi oddziałami ochotniczemi, oddziału I-go pułku poznańskiego, złożonego z ochotników ponad 42 lata, którzy sformować mają pułk na własny koszt, z własnem wyekwipowaniem i własną bronią. Pułk ten pełnić będzie służbę wartowniczą, luzując w ten sposób kilka tysięcy żołnierzy, który pełnił tę służbę dotychczas.

—o—

Mobilizacya lokomobil.

W celu możliwie szybkiego wymłócenia zboża i dostarczenia go na potrzeby armii i aprowizacyi kraju, w każdym powiecie mają być utworzone komitety, które się zajmyą niezwłocznie wyświetleniem ilości lokomobil posiadanych przez dany powiat, sprawności środków opałowych itd.

Następnie komitety zajmą się kolejnem dostarczeniem lokomobil folwarkom w celach jaknajszybszego wymłócenia zboża i możliwie najbardziej intensywnego wyzyskania maszyn.

— o —

Gniazdo komunistyczne w Zgierzu.

„Głos Łódzki" donosi dnia 11 lipca:

Funkcyonaryuszom policyi państwowej na powiat łódzki udaoł się wczoraj wykryć siedzibę komunistów w Zgierzu, mianowicie w fabryce Brodacza, przy ulicy Berka Joselewicza. Otoczywszy dokoła gmach fabryczny, policya dokonała szczegółowej rewizyi, przyczem znaleziono rozmaite proklamacye antypaństwowe, oraz przeciw wstępowaniu do armii.

Na miejscu aresztowano przywódców grupy komunistów operujących na terenie Zgierza i okolic, mianowicie Władysława Wardyńskiego, zamieszkałego na przedmieściu Zgierza, Wałachy i Jana Wieczorka, zamieszkaełgo w Zgierzu.

Również wczoraj funkcyonaryusze tejże policyi natrafili na siedzibę komunistów w Konstantynowie. Po dokonanej rewizyi aresztowani zostali Józef Chępiński, eHrman Rieman, Aleksander Fajnich i Stanisław Szkudłarski.

Wszystkich aresztowanych pod silną eskortą przeprowadzono do Łodzi i osadzono w więzieniu. Zarządzono dalsze poszukiwania.

Aresztowanie przebranej agentki bolszewickiej.

Jedno z pism lwowskich przynosi następującą wiadomość:

Pod wpływem zbliżania się do frontu południowego do granic Wschodniej Galicyi, miasta wysunięte więcej na wschód przepełnione są zbiegami z zajętych przez bolszewików ziem Wołynia i Podola. Z zamieszania korzystają przedewszystkiem agenci bolszewiccy, którzy w roli zbiegów, swobodnie przedostają się w głąb kraju, szerząc ferment wśród ludności ruśińskiej. Brak ścisłej kontroli ze strony władz wojskowych na kolejach pozwala działaczom bolszewickim swobodnie komunikować się z z Centralnym Komitetem w Warszawie.

Pociągiem pospiesznym ze Stanisławowa, przyjechała do Warszawy, jako rzekoma siostra ukraińskiego Czerwonego Krzyża uciekająca przed bolszewikami, pani Siemonowa, agitatorka bolszewicka pod fałszywem nazwiskiem Wiery Woznesieńskiej, z poleceniami dla komitetu komunistycznego w Polsce od Sowietów.

Milionowy rabunek.

Warszawa (tel. M.). Warszawa znajduje się pod wrażeniem niesłychanie śmiałego rabunku dokonanego w firmie Wilhelm Landau i Syn. Rabunek ten przypomina fantastyczne powieści kryminalne. Ze skarbca tej firmy zabrano walory i kosztowności dziesiątek milionów marek.

Gdańska marynarka handlowa francuska.

Gdańskiem, jako portem, zainteresowała się ostatnimi czasy także i marynarka handlowa francuska. Compagnie Generale Transatlantique uruchomiła na razie mały okręt na linii Gdańsk—Le Havre, łącząc dzięki temu tem port z wielkimi szlakami emigracyjnymi. W kwietniu „Mexico" przywiozł do Gdańska 600 reemigrantów z Ameryki i zabrał 540 żołnierzy z armii Hallera, powracających do Ameryki. Zorganizowaniu przewozu emigrantów i reemigrantów przez Gdańsk na większą akcyę staje na razie na przeszkodzie brak w tem mieście odpowiednich urządzeń i pomieszczeń.

— o —

Domy z cementu.

Według donięsień dzienników, sensacyą niedawnej wystawy budowlanej w Olimpii były domy, wybudowane z cementu. Domy te, a właściwie domki niewielkich rozmiarów, nadają się szczególniej na mieszkania dla robotników, koszt wystawienia ich jest niewielki, a na wybudowanie podobnego domku potrzeba wszystkiego dwa tygodnie czasu.

Przeżywamy obecnie groźny kryzys mieszkaniowy, a cementu jest u nas dosyć. Czyżby więc nie było wskazanem, aby i u nas zająć się zbadaniem tej nowości i o ileby się okazała praktyczną, zastosować ją w budownictwie?

Czy przywrócić napiwki kelnerskie?

(m-m) W Warszawie — jak donoszą dzienniki tamtejsze — wyłonił się projekt przywrócenia napiwków w kawiarniach, mleczarniach i restauracyach. Projekt ten gorąco popierany jest przez publiczność, któna przy obecnym systemie procentowym narażona bywa częstokroć na przykrości. Dawniej szybkość i uprzejmość obsługi ulegała fluktuacyom, zależnie od wysokości napiwku, obecnie obsługa odznacza się jednolitością, to znaczy, że wszyscy goście są równie niedbale obsługiwani i równie niegrzecznie traktowani. Tak więc usunięcie napiwków, oparte na pięknej zasadzie poszanowania godności ludzkiej, okazało się w rzeczywistości wielce niepraktycznem.

(l.) **NARODOWE ŚWIĘTO FRANCUSKIE.** Dzień 14-go lipca, ów sławny „quatorze juillet" jest jak wiadomo, jednem z największych świat narodowych we Francyi. Cały naród, nietylk ow stolicy lecz i w najcichszych zakątkach kraju święci uroczyście rocznicę zburzenia Bastylii owego więzienia państwowego z epoki średniowiecza, co w murach swych w ciągu wieków więziło takich mężów jak Armagnac, książę Orleanu, Voltaire, Latude, owego więzienia, co symbolem się stało absolutyzmu królewskiego i t. zw. „regime du bon plaisir". Narodowe święto francuskie, głoszące zwycięstwo sprawiedliwości nad przemocą i gwałtem światła nad ciemnotą i uciskiem odbijało się zawsze sympatycznem i głośnem echem na polskiej ziemi, tylu serdecznemi z Francyą związanej węzłami. W roku ubiegłym święto to obchodził Kraków uroczystą rewią wojskową na placu Maryackim. Obecna, brzemienna nie nadająca się do obchodów chwila, nakazała nam uroczystość narodową sojuszniczego narodu francuskiego obchodzić w skromniejszych ramach. Kraków ograniczył się do wysłania telegramu gratulacyjnego na ręce ambasadora francuskiego w Warszawie i wywieszania na gmachach rządowych chorągwi francuskich i polskich. Wieczorem odbyło się w teatrze im. J. Słowackiego uroczyste przedstawienie Moniuszkowskiej „Halki" w którem wziął udział generał francuski Tronyo szef wojskowej misyi francuskiej w Krakowie. Przedstawienie poprzedziło przemówienie dyr. Wiśniowskiego. Orkiestra odegrała hymny polski i francuski.

PONOWNY PRZEGLĄD OFICERÓW URODZONYCH 1889 1901. P. Minister spraw wojskowych zarządził ponowny przegląd na terenie b. Królestwa Kongresowego, b. Galicyi oraz w powiatach bielskim, białostockim i sokolskim byłych oficerów narodowości polskiej, urodzonych w latach 1889 do 1901 włącznie, którzy przy poprzednich powołaniach ze względu na zły stan zdrowia otrzymali odroczenie względnie zwolnienie od służby wojskowej oraz tych z pośród b. oficerów, wymienionych roczników, którzy dotychczas do przeglądu wogóle nie stawali. Osoby te winny zgłosić się dnia **15 lipca br.** u oficera ewidencyjnego swego powiatu (w miastach rejonu), który wskaże im dzień i miejsce przeglądu. Ci z pośród urzędników państwowych, którzy są objęci niniejszem powołaniem, o ile przedstawią oficerowi ewidencyjnemu zaświadczenie instytucyi rządowej, że są reklamowani, będą mieli udzielone odroczenia stawiennictwa do dnia 1 listopada br. Wspomniane zaświadczenia winni reklamanci przedstawić oficerowi ewidencyjnemu **bezwarunkowo** w dniu 15 lipca br. Reklamowani którzy się do powyższego nie zastosują, odroczenia stawiennictwa bezwzględnie nie uzyskają i będą narażeni na bezzwłoczne wcielenie do oddziału nawet gdyby później takie zaświadczenie przedstawili.

NAUCZYCIELKI SZKÓŁ POWSZ. ODDAJĄ SIĘ DO DYSPOZYCYI WŁADZ WOJSKOWYCH. Nauczycielki szkó powszechnych zebrane na kursie uniwersyteckim w Krakowie protstują przeciwko zaciśnieniu Ziem naszych, a żądają, aby ziemie Śląskie, Spiska, Orawska, Wileńska jakoteż i wschodnia Małopolska bezspornie należały do Polski. Równocześnie oddają się do dyspozycyi władz wojskowych dla prac w czasie wakacyi, jakoteż ofiarują na pożyczkę Odrodzenia oprócz osobno już złożonych 5.410 Mk.

Z TEATRU MIEJ. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś najulubieńsza z operetek dzisiejszych, popularna „Księżniczka czardasza" z występem p. Fotygo-Tolańskiego, artysty teatru lwowskiego oraz z op. Korabianką, Harasimowiczówna, Zimajer, Lelewiczem, Millerem i Minowiczem w rolach głównych, — jutro wznowienie arcydzieła lekkiej muzyki francuskiej, mianowicie „Dzwony z Cornwilu" R. Planqueta w wyborowej obsadzie, główne bowiem role kreują pp. Harasomiwiczówna, Korabianka, Lelewicz, Fotygo-Folański, Miller, Ostrowski i in. Wytwirne tańce układu p. Koszutskiego dopełnią wybornej całości. Reżyseryę sztuki prowadzi p. Lelewicz, batutę dzierży kap. Leszczyński.

MIEJSKI TEATR POWSZECHNY W KRAKOWIE. Najnowsza premierą w dziale komedyowym będzie wyborny trzyaktowy utwór znakomitego komedyopisarza francuskiego A. Valabrequ'a: „Szczęście małżeńskie". Wyborne postacie sztuki, najprzedniejszy humor i dowcip francuski, oto zalety utworu, który po raz pierwszy wejdzie na deski naszego teatru w najbliższą sobotę, dnia 17 bm. Główne role spoczywają w wytrawnych rękach pp. Czechowskiej, Kołman, Malickiej, Morskiej, dyr. Jarmińskiego, Grolickiego, Magnuszewskiego, Jaworskiego i Zbuckiego. Reżyseryę wykwintnej tej nowości prowadzi p. Korecki.

Z TEATRU „BAGATELA". Repertuar tygodnia bieżącego wypełni do niedzieli włącznie przepyszny „Oficer gwardyi" Molnara, który w tygodniu przyszłym ustąpi miejsca „Paryżance" Becque'a, granej ostatnio z tak wielkim sukcesem w Teatrze Małym w Warszawie. Obsada „Oficera gwardyi" pozostaje niezmieniona. Role główne kreują pp. Irena Solska, Słubicka, Jerzy Leszczyński i Stanisławski tworząc świetny zespół grający z humorem niewykłym i wykwintnym temperamentem scenicznym. W „Paryżance" natomiast wystąpi parę sił nowych a między niemi pp. Marya Przybyłko-Potocka, Wojciech Brydziński i Bryliński. Data premiery „Paryżanki" zostanie ustaloną już niebawem — rzecz sama podobnie jak „Oficer gwardyi" grana będzie bez pomocy suflera świadcząc chlubnie o świetnem jej opracowaniu przez warszawski zespół artystów.

POSIEDZENIE KOMITETU WYKONAWCZEGO. We czwartek dnia 15 lipca 1920 odbędzie się w małej sali Kasyna Wojskowego o godz. 6 posiedzenie Komitetu Wykonawczego, na które się P. T. członków uprzejmie zaprasza.

HELENA MIŁOWSKA I FILIP KULIGOWSKI znakomici artyści operetki lwowskiej wystąpią gościnnie dziś po raz pierwszy w teatrze Nowości w „Wesołej wdówce". Jutro w piatek wystąpią po raz drugi w „Manewrach jesiennych" H. Miłowska w roli jednorocznego ochotn. Maroszego, F. Kuligowski w roli porucznika Lorentyegi.

ROZKAZ MELDOWANIA ZAMIEJSCOWYCH SAMOCHODÓW. Dyrekcya policyi w Krakowie ogłasza wezwanie do właścicieli garaży, wozów samochodowych, by natychmiast każdy wóz, garażujący u nich, zgłaszali telefonicznie do Dowództwa Policyi Samochodowej Nr. telefonu 3555. Zarządzenie to jest potrzebne ze względu na powtarzające się wypadki, że wozy obce przyjeżdżają w nocy, kiedy policya samochodowa pełni tylko służbę patrolową i nie jest w stanie kontrolować wszystkich wozów, przez co wóz zagarażowany przebywa nielegalnie w obrębie O. G. Kraków, a odjeżdża z powrotem w nocy. Przekroczenie tego nakazu karane będzie odpowiednią grzywną lub karą aresztu.

ZNIŻKI CELNE. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwraca ponownie uwagę interesentów, iż wszelkie podania o zniżki celne przy sprowadzaniu towarów z poza granic państwa zawirać muszą wyszczególnienia wagi towaru oraz wymieniać Urząd celny, w którym nastąpić ma odprawa cła. Podania kupców i przemysłowców wnosić należy za pośrednictwem Izby handlowej i przemysłowej do Ministerstwa Skarbu, Departamentu ceł (Warszawa, Rymarska 5) przy dołączaniu odpisu podania dla Minist. Przemysłu i Handlu (Komitet ulg celnych).

PRZYPADKOWO POSTRZELONY. Wczoraj rano o 11.30 postrzelony został w głowę niejaki J. Sternberg w chwili gdy siedział na ławce w zakładzie kamieniarskim na Gródku koło ul. św. Krzyża. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że strzelał z flobertu 6-milimetrowego, ćwicząc się C. Kleinberger 18-letni praktykant dentystyczny.

Z KRONIKI KRADZIEŻY. Do dyrekcyi policyi doniósł J. Kasprzyk woźny dyr. kolejowej, zam. przy ul. Grzegórzeckiej l. 44, że skradziono mu rozmaitą garderobę wartości 30.000 Mp. Policya krakowska aresztowała 23-letnią służącą Fr. Polus poszukiwaną za kradzieże u chlebodawców.

(l) **OCHRONA ŻYCIA LUDZKIEGO NA MORZU.** Przed paru dniami ogłoszoną została publicznie w Paryżu ustawa, będąca ratyfikacyą konwencyi londyńskiej dla ochrony życia ludzkiego na morzu. Konwencya ta podpisaną została w Londynie 20 stycznia 1914 r. pomiędzy Niemcami, Austro-Węgrami, Belgią, Danią, Hiszpanią, Stanami Zjednoczonymi Ameryki, Francyą, Anglią, Włochami, Norwegią, Rosyą i Szwecyą. (Ustawa ta nie przeszkodziła torpedowaniom niemieckim w czasie wojny).

(m—m) **DYPLOMATYCZNE „WILLEGIATURY".** Londyński „Evening Standard" podrwiwając sobie z zamiaru przeniesienia obrad konferencyi ze Spaa do Ostendy pisze: „Lloyd George i jego koledzy powinni zrozumieć, że społeczeństwa mają już dosyć tych pertraktacyj i konferencyj. Coraz silniej ujawnia się tendencya humorystycznego traktowania tych bezustannych podróży i willegiatur dyplomatycznych. Narody wolałyby zamiast słyszeć ciągle o projektach nowych narad mężów stanu, mieć decydujące rozstrzygnienia w sprawach ważnych.

GŁOSY PUBLICZNE.

W poniedziałek wieczorem idąc z Parku Jordana przez ul. Misyonarską, zostaliśmy napadnięci w celu rabunku przez znanych opryszków Władysława Lowasa i syna jego Antoniego, u których policya zasekwestyonowała skradzione na kolei rzeczy. Lowasowie grożąc rewolwerami chcieli nas obrabować, co im się jednakże nie powiodło, gdyż po kilkuminutowej walce udało nam się uwolnić z rąk tych niebezpiecznych bandytów. Podając fakt ten do publicznej wiadomości, zwracamy się do odnośnych władz, by już raz zechciały uwolnić naszą dzielnicę od tej niebezpiecznej szajki i zapewnić spokój obywatelom.

Stanisław Duda, Bol. Sadyn.

S. p. Włodzimierz Błocki.

Wierna przyjaciółka artystów, gruźlica, uspokoiła na zawsze rwące porywy twórczości jasnej i pięknej, skazanej na borykanie się z ciężką dolą prawdziwego artysty. Młody malarz, zgasły w 34 roku życia w Zakopanem, należał do najsympatyczniejszych przedstawicieli tej generacyi artystów, którzy twórczość swą pojmowali poważnie, a jednocześnie pogodnie, dzięki pewnemu zrównoważeniu, jakie było właściwością jego natury i talentu. Uczeń krakowskiej Akademii sztuk pięknych, gdzie studyował pod kierunkiem Wyczółkowskiego i Mehoffera, pracował nieźle i sumiennie, nie zadawalając się jedną techniką, w ciągłem poszu-

kiwaniu nowych środków wypowiedzenia się. Świadczą o tem kilkakrotnie, w ciągu lat paru urządzone wystawy zbiorowe obrazów i rysunków, oraz grafiki w Krakowie i we Lwowie, rodzinnem mieście artysty. Kierunek jego twórczości, przeważnie impresyonistycznej, skłaniał go do operowania jasną plamą i świetlną skalą, wiodąc do coraz dojrzalszych rezultatów. — Niedługo przed wojną otrzymuje nagrodę na konkursie Tow. przyjaciół sztuk pięknych za obraz p. t. „Zaloty", ciekawe kompozycyjne ujęcie kobiety, spoczywającej leniwie, na skórze białego niedźwiedzia, który szyderczo wyszczerza martwy łeb z ponad jej nagiego ramienia. Jakby jakieś echo Morneta czy Goyi. Było jednak to jeszcze łamanie się młodego talentu z formą, niezupełnie mu posłuszną, a który odtąd wypowiedział się dalcko pełniej głównie w portrecie. Do bardzo pięknych i artystycznie skończonych prac zaliczyć można „Białą panią", „Władzio na koniu" i „Portret arcybiskupa Bilczewskiego".

Subtelna psychologia, delikatna harmonia barw, zmienność i lekkość pędzla, sympatyczny, młodzieńczy optymizm, a równocześnie, mimo całej ufności ku ludziom, pewna lekka i dumna rezerwa, wykluczająca wszelkie narzucanie się krytyce — cechowała tę twórczość szczerą i bezpretensyonalną, która obiecywała tak wiele, a dała już dużo, kosztem skrócenia młodego życia, nurtowanego zabójczą chorobą.

To krótkie wspomnienie jasnego talentu, co zgasł przedwcześnie, niech będzie kwiatem swojskiej niezapominajki rzuconym na cichą mogiłę.

E. Ł.

Ruch giełdowy.

Kraków, 15 lipca.

(stm) Wczorajsza giełda stała pod znakiem ogólnej poprawy położenia, spowodowanej wiadomościami pokojowemi. Wrażenie ich na giełdzie było nader dodatnie. Już od początku giełdy, jeszcze przed nadejściem notowań warszawskich, — równie notujących zwyżkę kursu marki polskiej, — robiono transakcye walutami zagranicznemi po kursach niższych, a po nadejściu wiadomości z giełdy warszawskiej kursa te obniżyły się w dalszym ciągu. Najsilniejszy spadek zanotowano wczoraj przy rublach carskich (poprzedniego dnia w Krakowie notowano 330—360, wczoraj notowanie końcowe 290), bo przeciętnie o 50 punktów, bardzo silnie spadły także marki niemieckie (z 474 na 450, o 24 punkty), dolary o 10 punktów (174—164). Franki francuskie utrzymały się w mierze. Transakcyj papierami wartościowymi i dywidendami nie było.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 14 LIPCA.

Waluty: Marki niemieckie po 100 ofiar. 420, żąd. 450. Marki niemieckie po 1000 ofiar. 440, żąd. 460, transakc. 455—450. Ruble carskie po 500 rubli ofiar. 290, żąd. 320, transakc. 328—315. Ruble carskie po 100 rubli ofiar. 320, żąd. 340. Ruble dumskie ofiar. 70, żąd. 80. Franki francuskie ofiar. 14, żąd. 15. Dolary (po 100, 50, 20, 10) ofiar. 150, żąd. 170, trnasakc. 165—164. Dolary kanadyjskie ofiar. 120, żąd. 140. Lei rumuńskie ofiar. 480, żąd. 500.

Dewizy: Berlin 455. Wiedeń transakc. 107 do 105.

Akcye bankowe: Polski Bank przemysł. ofiar. 430, żąd. 470. Bank Hipoteczny ofiar. 550, żąd. 580. Bank Małopolski ofiar. 550, żąd. 590. Ziemski Bank kredyt. ofiar. 380, żąd. 410. Powszechny Bank kredyt. S. A. ofiar. 200.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. ofiar. 350, żąd. 400, transakc. 365—375. Handl. Spółka akc. „Impex" ofiar. 220, żąd. 250. Zieleniewski ofiar. 1400, żąd. 1500. „Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych ofiar. 1550, żąd. 1650. „Górka" fabryka cementu ofiar. 1350, żąd. 1450. Galic. akc. Zakłady górnicz. Siersza ofiar. 1300, żąd. 1400. „Tepege" Tow. dla przedsięb. górnicz. ofiar. 3200, żąd. 3400. Polska Nafto ofiar. 1000, żąd. 1200, transakc. 1175.

Lwów, 14 lipca.

Ruch na giełdzie słaby, dokonano transakcyi w dewizach na Zurych i na Wiedeń. Za Zurych płacono u nas 32, podczas gdy Warszawa notowała 31 i pół. Za Wiedeń płacono 112, podczas gdy w Warszawie 106, a w Krakowie 105. Ruble spadły w Warszawie na 290, w Krakowie na 315, u nas trzymają się wzwyż 330. Dolary słabsze, notują w Warszawie i w Krakowie 163, u nas 170. Kurs marek niemieckich i dewiz na Berlin obniżył się o 20 punktów. Franki francuskie niezmienione, poza giełdą ożywiony ruch w lejach rumuńskich po kursie 480.

Tendencya wyraźniej zwyżkowa, usposobienie bez ochoty.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY LWOWSKIEJ Z DNIA 14 LIPCA:

Ruble carskie po 100 — 310, 330, po 500 — 320, 340, drobne 220, 240, ruble dumskie po 1000 — 60, 80, ruble dumskie po 250, 40, 50, karbowańce po 1000 — 13.18, grzywny po 500 i wyżej 13.18. 100 franków francuskich 1400, 1600. 100 franków szwajcarskich 3200, 3400, Szterlingi 650, 690, dolary amerykańskie 160, 180, dolary kanadyjskie 140, marki niemieckie po 1000 — 470, 480, marki niemieckie po 100 — 460, 480, lei rumuńskie po 500 — 460, 480, drobne 360, 380, liry włoskie 1000 — 1200, czeskie korony 400, 420, korony austryackie stemplowane 100, 110. **Dewizy:** na Londyn 650, 690, na Paryż 1450, 1650, Zurych 3150, 3350, w transakcyach 3200, Praga 410, 420, Wiedeń 107, 117, w transakcyach 112, Berlin 470, 500, Nowy Jork 150, 170, Medyolan 1000, 1200

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ Z DNIA 14 LIPCA:

6 proc. obl. m. Warszawy z r. 1916-17 wartość kup. 3.78, żądano 210, poszuk. 205. 6 proc. oblig. m. Warszawy 1917 r. wart. kup. 0,21,7, transakc. 100.12 i pół, 100.25, żąd. 101.5, poszuk. 99. 5 proc. obligacye banku ziemskiego wart. kup. 1,32,3, żądano 103, poszuk. 99. Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie wart. kup. 0.55, transakc. 204, 203, żąd. 206, poszuk. 202. 4 proc. ziemskie wart. kup. 0.48,8. 5 proc. m. Warszawy wart. kup. 2,85,8, transakc. 226 — 224.25, żąd. 228, poszuk. 223. 4 i pół proc. m. Warszawy wart. kup. 2.57,2, żądano 214, poszuk. 209. 6 proc. Banku kredyt. hipot. wartość kuponu 0.20, żądano 103, poszukiwano 100. Ruble carskie 305 — 290. Ruble dumskie po 250 — 54, 53, 50. Franki francuskie 14.85, 14.70. Funty szterlingi 670. Dolary Stanów Zjedn. 167, 162, 163. **Czeki:** na Paryż 14, 13.90, Szwajcarya 31.50, Nowy Jork 160, Berlin 456, 448, Wiedeń 106, Bruksela 14.80.

Polska walczy w Spaa o odszkodowanie wojenne

Warszawa, 15 lipca.

Wobec telegramów ze Spaa, jakie ukazały się w naszej prasie, a które doniosły, jakoby Polska zrzekła się udziału w odszkodowaniach wojennych, nasz korespondent ekonomiczny zwrócił się z prośbą o wyjaśnienie do osób w tych sprawach najkompetentniejszych. Na podstawie otrzymanych informacyi możemy stwierdzić, że wiadomość powyższa jest zupełnie nieścisłą. Przeciwnie, Polska robiła wszelkie starania, aby udowodnić swoje prawa do odszkodowań, przyczem **istnieją bardzo poważne szanse, że prawa te będą uznane.** Jakie mianowicie Polska uzyska odszkodowanie, w tej chwili ustalić jeszcze nie można.

W kwestyi gdańskiej Niemcy nie będą dopuszczeni do głosu.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego").

Kraków, 15 lipca.

(k.) Po jednem z posiedzeń konferencyi w Spaa Millerand oświadczył przedstawicielowi „Associated Press" co następuje:

„Niemcy nie wezmą udziału w dyskusyi nad kwestyą gdańską, ponieważ nie są już w tej materyi interesowani".

Brusiłow wyraża uznanie dla dzielności polskiej armii.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego".)

Berlin, 14 lipca.

(mj) Petrogradzka „Krassnaja Gazeta" zamieściła wywiad z generałem Brusiłowem na temat wypadków na froncie. **Brusiłow wyraził głębokie uznanie dla bohaterskiej iście dzielności polskich wojsk,** jednakowoż, zdaniem jego, armia polska **nie zdoła sama oprzeć się** przewadze liczebnej armii sowieckiej.

Wielkie zamówienia rządowe dla przemysłu włókiennego.

Telegram własny „Gońca Krakowskiego".

Warszawa, 15 lipca.

Jak się wasz korespondent dowiaduje, fabryki włókiennicze łódzkie, jak również fabryki w Bielsku, otrzymały świeżo wielkie zamówienia materyałów tekstylnych dla armii, zaliczkowane do 40% gotówką.

Ruch telefoniczny i telegraficzny na wschodnich kresach zawieszony.

Warszawa (PAT) Wczoraj główna stacya telegrafów państwowych zaprzestała przyjmować prywatne telegramy do Brześcia Litewskiego, Białegostoku, Kowla, Hrubieszowa, oznajmiając, że ruch telefoniczny i telegraficzny w kierunku wschodnim odGrod na, Brześcia Litewskiego, Kowla i dalej **ku Galicyi wschodniej do Kołomyi** jest chwilowo zawieszony.

Zamknięcie ruchu kolejowego na odcinku Tarnopol-Podwołoczyska.

Warszawa (PAT) „Kuryer Warszawski" donosi o zamknięciu ruchu osobowego i bagażowego na odcinku **Tarnopol łącznie z Podwołoczyskami.**

Powstanie antybolszewickie w Kubaniu

Warszawa (PAT). „Kuryer Poranny" pisze: Z Konstantynopola donoszą, że w Kubaniu zaczęło się powstanie antybolszewickie.

Z LETNISK.

Nawiązanie stosunków handlowych między Stanami Zjedn. a Rosyą sowiecką.

Warszawa. (Telef. M.) Prezydent Wilson wydał orędzie do narodu, w którem oznajmia o **zniesieniu ograniczeń handlowych w stosunkach między Stanami Zjednoczonemi a Rosyą sowiecką.** Wyjątek stanowi jedynie amunicya, samochody i materyał wojenny.

Urzędników państwowych nie przyjmuje się do służby pomocniczej w wojsku.

Warszawa (PAT) Na podstawie porozumienia się z Prezydyum Rady ministrów podsekretarz stanu gen. Sosnkowski wysłał następujący rozkaz. Przyjmowanie do armii ochotniczej urzędników państwowych odbywa się w myśl następujących przepisów: 1) Wszyscy urzędnicy ministerstw i urzędnicy państwowi mogą być przyjmowani do kategoryi A., t. zn do służby w szeregach. 2) przyjmowanie urzędników państwowych do służby pomocniczej jest zabronione. 3) **Wszystkich tych urzędników państwowych, których już przyjęto do służby pomocniczej, należy zwolnić.** Przyjmowanie urzędników państwowych do służby pomocniczej byłoby bezcelowem i szkodliwem.

Pod sztandary armii ochotniczej.

Łódź. (PAT) Okoliczni ziemianie pospiesznie zaciągają się do formacyi ochotniczych wojska polskiego i przygotowują się przeważnie z własnymi końmi i ekwipunkiem do wyjazdu na front.

Łódź. (PAT) Zebranie urzędników skarbowych w Łodzi postanowiło: Wszyscy pracownicy i pracownicziki oddają się do dyspozycyi władzy wojskowej. Wzywa się wszystkich pozostałych urzędników do bezpłatnej intensywnej pracy w godzinach pozabiurowych pod rygorem wykluczenia z grona kolegów. — Wszyscy urzędnicy skarbowi opodatkowują się na rzecz państwa.

Łódź. (PAT) Nauczycielstwo szkół powszechnych miasta Łodzi na nadzwyczajnem zgromadzeniu Ogniska, związku Polaków nauczycieli szkół powszechnych w Łodzi, uchwaliło rezolucyę, w której oddaje się do dyspozycyi władz wojskowych.

Lwów. (PAT) Robotnicza rada polskiej partyi socyalistycznej we Lwowie wzywa polski proletaryat do zapisywania się w szeregi.

Warszawa. (PAT) W Łowiczu na rynku Kościuszki odbył się wiec ludności przy udziale 15 tysięcy z miasta i okolicy. Uchwalono jednomyślnie oddać się do dyspozycyi naczelnego wodza.

Morawska Ostrawa. (PAT) Górnicy polscy na karwińskich kopalniach zgłaszają się masowo do ochotniczej służby w armii polskiej. Wczoraj wyjechała większa ilość górników w celu zgłoszenia się do służby wojskowej.

Warszawa. (PAT) Naczelnik państwa otrzymał depeszę od kolejarzy węzła dębińskiego z oświadczeniem, że oddają się do dyspozycyi Naczelnika Państwa. Kolejarze zobowiązują się w chwilach wolnych od zajęć pełnić służbę w milicyi kolejowej.

Cieszyn. (PAT) Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Rady narodowej uchwalono jednomyślnie wydać odezwę do ludności, wzywającą do zaciągania się w szeregi armii ochotniczej.

Lwów. (PAT) Stowarzyszenie żydowskich kupców uchwaliło wczoraj wydać odezwę do kupiectwa żydowskiego i do całego społeczeństwa żydowskiego, wzywającą do wstępowania do M. S. O. i do armii ochotniczej, opodatkować się na rzecz państwa od 1000 do 10 tysięcy mk. i wyżej, a wszystkim ochotnikom mają być wypłacane pełne pensye.

Sprawy gospodarcze i skarbowe w Sejmie.

Przelanie praw skarbowych państwa niemieckiego na skarb polski. — Podwyższenie podatku gruntowego. — 10 milionów marek dla Akademii Górniczej w Krakowie. — O opał dla szkół.

Warszawa (PAT) Posiedzenie Sejmu z dnia 14 lipca. Po odczytaniu interpelacyi pos. Władysław Seyda zdawał sprawozdanie z projektu ustawy o przelaniu praw skarbowych Państwa niemieckiego oraz praw niemieckiego domu panującego na skarb państwa polskiego. **Artykuł 256 traktatu wersalskiego przyznaje Polsce wszystkie dobra i wszelką własność Rzeszy albo państwa niemieckiego położoną w odstąpionych terytoryach.** Rząd niemiecki twierdzi, że nie należą tutaj rzeczy umysłowe t. zn. prawa i że dotyczy to tylko rzeczy zmysłowych bo tylko one mogą być położone w nowozajętych terytoryach. Zapatrywanie to jest mylne, czego dowodem artykuł 23 ustawy o postępowaniu cywilnem niemieckiem.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Rozpoczęły się obrady nad podwyższeniem podatku gruntowego w byłym zaborze austryackim.

Poseł **Radziszewski** stwierdza, że w Małopolsce podatek gruntowy dotychczas wybierany jest na podstawie ustawy z r. 1869, na podstawie szacowania czystego dochodu katastralnego. Rewizya katastru nie była dokonywana. **Efekt skarbowy z podwyższenia podatku będzie dość znaczny; zamiast 64 milionów wpływać będzie 161 milionów.** Dotychczas z jednego morga wynosił podatek 1 Mk. 49 fen. obecnie zaś wynosić ma 14 Mk. 11 fen. Ustawa ta obowiązywać ma przez dwa lata do tego czasu rząd powinien wypracować inny bardziej nowożytny system podatkowy. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Poseł Radziszewski przedstawił sprawozdanie Komisyi skarbowo-budżetowej o ustawie dotyczącej ujednostajnienia i podwyższenia podatku gruntowego i podymnego w byłem Królestwie Kogresowem. Jest to ustawa analogiczna do poprzednich ale dotyczy tylko Królestwa. Ostateczny efekt przedstawia się tak, że dotychczas płacono za mórg 94 fenigi, obecnie zaś według projektu ma się płacić 15 Mk. 19 fen.

Poseł **Staniszkis** stawia rezolucyę, aby Sejm wezwał Ministerstwo skarbu, do zarządzenia sprawdzania wymiaru podatku podymnego.

Poseł **Kowalczuk** proponuje do artykułu drugiego poprawkę następującą: Podatek gruntowy dotychczasowy pobiera się w wysokości 100 procent podatku gruntowego głównego. Obszary poniżej 30 morgów płacą podatek gruntowy w wysokości 60 procent podatku gruntowego głównego.

Po przemówieniu posła **Wojdalińskiego** ustawę uchwalono wraz z poprawką posła Kowalczuka w drugiem i trzeciem czytaniu. Przyjęto również propozycyę posła Staniszkisa.

Poseł **Głąbiński** przedstawiał sprawozdanie komisyi skarbowo-budżetowej z projektem ustawy uzupełniającej ustawą z dnia 15 lutego br. o przyznaniu jednego miliarda marek na zagospodarowanie odłogów gruntowych. Ustawę uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do sprawozdania komisyi skarbowo-budżetowej o wniosku nagłym posłów **Rączkowskiego i Witosa** w sprawie uchwalenia sumy **10 milionów marek dla Akademii Górniczej w Krakowie.** Rezolucyę przyjęto.

Przystąpiono następnie do rozpraw nad udzieleniem ministrowi przemysłu i handlu nadzwyczajnych pełnomocnictw dla uregulowania sprawy opałowej. Po referencie Wierzbickim przemawiali posłowie Diamand i Pietrzyk, Ustawę przyjęto według wniosków komisyi wraz z rezolucyą posła Sciba wzywając rząd aby **zabezpieczył szkołom powszechnym i średnim potrzebny opał.**

Następnie przyjęto po referacie posła Wierzbickiego ustawę o zmianie art. 5. ustawy o Polskiej Krajowej Kasie pożyczkowej, polegającej na tem, że kasa ma być przekształcona na Bank Izba przyjęła ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Ustawę o uzupełniającą ustawę o wydzierżawianiu niezagospodarowanych nieużytków rolnych przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Również przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o obrocie towarowym z zagranicą.

Po odesłaniu do komisyi szeregu wniosków nagłych, zażądał głosu poseł Poniatowski dla uzasadnienia nagłości wniosku klubu Wyzwolenia w sprawie pokoju.

Marszałek zwraca uwagę, że o tem czy ma się odbyć rozprawa nad nagłością decyduje marszałek, przyczem odnośnemu posłowi przysługuje prawo odwołania się do konwentu seniorów.

Pos. Poniatowski zażądawszy głosu w sprawie formalnej zaczął polemizować z marszałkiem. Marszałek przywołał posła do porządku a następnie gdy to nie odniosło skutku odebrał mu głos i wykluczył z posiedzenia. Powstała wrzawa wśród której marszałek zamknął posiedzenie.

Wrzawa trwała jeszcze jakiś czas po zamknięciu posiedzenia, poczem posłowie opuścili salę obrad.

Gen. Iwaszkiewicz wraca na front.

Warszawa (PAT) Bawiący na kuracyi w Ciechocinku generał Iwaszkiewicz **w najbliższym czasie obejmie stanowisko na froncie.**

Stolica Apostolska zanosi modły o powodzenie oręża polskiego.

Warszawa. (Telef. M.) Papież Benedykt XV. rozmawiał przez czas dłuższy z polskim posłem przy Watykanie i powiedział mu, że śledzi z dużem zainteresowaniem przebieg walk polsko-bolszewickich i modli się gorąco do Boga o powodzenie oręża polskiego.

Dnia 12 b. m. odbyło się w Rzymie nabożeństwo na intencye powodzenia oręża polskiego w walce z bolszewikami. Generał Jezuitów polecił odprawić na te intencye 300 mszy.

O rozwiązanie Sicherheits- i Einwohnerwehry.

Warszawa (Telef. M.) Jak słychać, w myśl interwencyi rządu polskiego konferencya w Spaa zażądała od Niemiec **rozwiązania także Sicherheitswehry i Einwohnerwehry. Postulat ten został zamieszczony w warunkach rozbrojenia Niemiec.**

Z szerokiego świata.

(l) **ZAROBKI AMERYKAŃSKICH KOMPOZYTORÓW.** Dochody przedsiębiorstw muzycznych w Stanach Zjednoczonych w r. 1918, wedle urzędowych zestawień przy zamknięciu rachunków oper i koncertów opiewają na 200 milionów dolarów. Znaczna część tej olbrzymiej sumy przypadła w udziale kompozytorom. — Najintratniejszem zajęciem w Ameryce jest zawód kompozytorki, bynajmniej jednak nie tworzenie muzyki poważnej, jakichś symfonii lub ciężkich oper, lecz „lekkiej muzy", która łatwo przynosi miliony. Pewien pioseńkarz, który napisał szereg pieśni ludowych, cieszących się dużą popularnością, osiąga z nich dochód 30.000 dolarów rocznie. Przeciętny modny dziś „Jazz" przysparza swemu twórcy 5000 do 10.000 dolarów. Melodyjna, łatwo w ucho wpadająca piosenka daje tak autorowi jak i nakładcy dochód 25.000 dolarów, jeżeli zas uzyskuje popularność międzynarodową i staje się tzw. pieśnią ulicy, pozwala twórcy zarobić z łatwością 40—60.000 dolarów. Istnieją wypadki, w których od jednej ludowej piosenki wypłacano 100.000 dolarów tantyemy. Obliczono n. p., iż piosenka „Home sweet Home" przyniosła kompozytorowi i nakładcy w przeciągu pół roku trzy miliony dolarów.

(l.) **PRZYROST NIEOBYCZAJNEJ LITERATURY W NIEMCZECH.** Niemieckie gazety stwierdzają same zgodnie, iż od chwili wybuchu rewolucyi w dawnem „państwie bojaźni bożej i dobrych obyczajów" szerzy się w zastraszający sposób nieobyczajna, w najwyższym stopniu pornograficzna literatura. Dr Wilhelm Ruprecht z Getyngi pisze: „Ma się wrażenie, jakby od 9 grudnia 1918 r. rozpętały się na tem polu wszystkie złe duchy. — Nie zrozumiano zniesienia wojennej cenzury i ludzie myślą, że wszelkie przekroczenie obyczajności może ujść bezkarnie. — Dr Franeke z Berna donosi, iż musiał niejednokrotnie z „Giełdowej gazety dla niemieckiego handlu księgarskiego" wydzierać dodatki ilustrowane, wstydziłby się bowiem swych młodych współpracowników, iż oficyalny organ Związku giełdowego rozszerza podobne niechlujstwa. Skutkiem tego stanu rzeczy szwajcarskie dyrekcye poczt wydały specyalny zakaz przyjmowania niemieckich prospektów księgarskich. Podobne protesty przeciwko pornograficznej literaturze niemieckiej wydała również Skandynawia.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" J. Konarski. Redaktor odpow. Włodz. Strycharski. Drukarnia Ludowa w Krakowie.